PRZEGLĄD RYBACKI

1948

ROK XV | LUTY | Nr 2

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA
ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH PLACÓWEK RYBACKICH NAUKOWYCH
I GOSPODARCZYCH
WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

TREŚĆ NUMERU:

ADRES
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Zajączkowska 9
WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny: inż. J. ZAWISZA

WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie wraz z przesyłką — 480 zł. półrocznie 250 zł. Cena numeru pojedynczego — 50 zł.
Ceny ogłoszeń: 1 strona — 4000 zł., ½ strony — 2000 zł., ¼ — 1000 zł.
Konto czekowe PKO Nr. 960.

ROK XV LUTY 1948 Nr. 2

PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

Inż. FR. CHRZANOWSKI

DO ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA NA WYBRZEŻU PROWADZI WSPÓLNA DROGA.

Rybołówstwo na terenie województwa gdańskiego stanowi jedno z poważniejszych zagadnień życia gospodarczego. Szeroki pas morza, „kraina tysiąca jezior" naszej „Szwajcarii Kaszubskiej", delta Wisły, wielkie ilości kanałów i kanalików przerzynających tereny powiatów gdańskiego i elbląskiego, wreszcie Świeży Zalew, — sprzyjają rozwojowi tej gałęzi produkcji i nadają jej specyficzny charakter.

Jak wszędzie tak i tu wojna pozostawiła ślady zniszczenia. Zwłaszcza rybostan rzek i jezior ucierpiał bardzo od min, granatów, a nawet bomb lotniczych, używanych niejednokrotnie do „łowienia" ryb.

Odbudowa rybactwa wymaga od nas wytężonej pracy i ciągłego uzgadniania naszych wysiłków. Z potrzeby zespolenia i skoordynowania tych prac zrodziła się na Wybrzeżu myśl stworzenia Rady Gospodarczej Rybołówstwa Morskiego, z tych samych względów konferencja rybacka zwołana w Urzędzie Wojewódzkim Gdańskim powzięła decyzję powołania do życia Rady Rybołówstwa Słodkowodnego, jako komórki przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Chociaż zagadnienia te odbiły się głośnym echem na Wybrzeżu i niejednokrotnie znalazły swój wyraz na łamach miejscowej prasy, to jednak do tej pory nie zostały konkretnie rozwiązane i ugrzęzły na martwym punktcie. Z tych powodów sprawa wymaga powtórnego omówienia. Jednocześnie należy się zastanowić, czy ten dualizm jaki się ma wytworzyć jest celowy i czy nie kryje w sobie zarodków, które w przyszłości mogą wydać ujemne owoce.

Rybactwo słodkowodne skupia na terenie województwa gdańskiego około 43.000 ha rzek i jezior. Poważny to obszar, zwłaszcza gdy się zważy, że produkcja jego roczna wynosi

w przybliżeniu 2 miliony kg. ryby z czego około 45% przypada na rybę szlachetną i wybór. Wody zostały podzielone na 316 obwodów rybackich i zatrudniają około 2.000 rybaków. Naturalnie, że produkcja rybołówstwa morskiego jest bez porównania wyższa. Jeżeli jednak w obu wypadkach weźmiemy do porównania wysokowartościowe gatunki ryb należące do wyboru, oraz liczbę rybaków zatrudnionych przy połowach, to cyfry te przekonają nas, że rybołówstwo słodkowodne jest dosyć poważnym partnerem dla rybołówstwa morskiego, a tym samym stanowi poważny czynnik w całokształtcie gospodarki rybnej na Wybrzeżu.

Obie te formy gospodarki na terenie województwa gdańskiego ściśle zazębiają się i oddziaływują na siebie — nie zawsze w sposób korzystny. Fakt ten nasuwa konieczność stworzenia czynnika nadrzędnego, który skoordynowałby pracę rybołówstwa morskiego i słodkowodnego i pozwolił rozwinąć się obu gałęziom produkcji. Na przykładach zaczerpniętych z biologii gatunków ryb wędrownych jak łosoś, węgorz, cyrta i minog można udowodnić, że istnieje także zespolenie biologiczne środowisk, że często rybactwo morskie korzysta z dobrodziejstw wód słodkich i odwrotnie.

Pomostem, który łączy obie krainy rybne, stanowią wody słonawe Świeżego Zalewu ciążące biologicznie i charakterem produkcji do wód słodkich, jak również wody Wisły Martwej i wody ujścia Wisły Głównej, których rybacy obok połowów morskich dokonują na szeroką skalę połowów na wodach słodkich; jednoczy je też niejednokrotnie czynnik handlowy zainteresowany zarówno produkcją ryb morskich jak i słodkowodnych.

Obok tych podobieństw występują znaczne różnice, zwłaszcza w dziedzinie technologii połowów oraz metod gospodarczych, które w morzu sprowadzają się do eksploatacji, w wodach słodkich wymagają całego szeregu zabiegów hodowlanych. Odmienność metod gospodarczych różniczkuje również sprawę ciężarów ponoszonych przez rybaków. Jedyne obciążenie rybaka morskiego stanowi kupno sieci, sprzętu i karty rybackiej. Rybak słodkowodny musi oprócz tego płacić tenutę dzierżawną, podatki, ponosić koszty zarybienia i t. p. Sprawy powyższe tak istotne dla producentów ryb nie wyczerpują całego zagadnienia obejmującego czynniki handlowe i przetwórcze.

Aby Rada Rybacka spełniała pokładane w niej nadzieje i wniosła poważny wkład w podniesienie gospodarki rybnej, musi rozwiązać przede wszystkim szereg palących problemów, dotknąć wielu aktualnych bolączek i potrzeb rybaków.

I. Rozwiązać należy problem zaopatrzenia rybaków w sieci i niezbędny do połowu sprzęt. Ceny sieci są niewspółmierne wysokie w stosunku do ceny ryb i kupno ich przekracza niejednokrotnie możliwości rybaka. Z tych względów zagadnienie to jest bardzo ważne i wymaga szybkiego rozpatrzenia.

II. Zająć się trzeba sprawą organizacji zbytu i podjąć próby w kierunku uzdrowienia panujących w tej dziedzinie stosunków. Umiejętnego zorganizowania skupu i sprzedaży ryb wymaga sam produkt, który w czasie najkrótszym musi być sprzedany. Uporządkowanie handlu rybami i zorganizowanie go w bardziej nowoczesny sposób jest dążeniem zarówno producentów jak i handlowców. Rybołówstwo słodkowodne odgrywa w handlu bardzo poważną rolę i niejednokrotnie urasta do czynnika dominującego. Niektóre gatunki jak łosoś, węgorz, sandacz stanowią główne źródło naszego eksportu. Rada musi umiejętnie skoordynować odłowy morskie ze słodkowodnymi, ponieważ często intensywne odłowy morskie odbijają się ujemnie na cenach i zbycie ryb słodkowodnych. Rada musi wreszcie sharmonizować handel hurtowy z detalicznym i wyrugować pokątny.

III. Z organizacją zbytu łączy się zagadnienie budowy magazynów i chłodni nie tylko na miejscach połowu, ale i na głównych rynkach zbytu. Zagadnienie to potęguje czynnik losowości, występujący tak jaskrawo przy połowach ryb. Oprócz tego Rada musi rozplanować na główniejszych rynkach zbytu sieć punktów sprzedaży, pobudować chłodnie i zamrażalnie, które pozwolą na łagodzenie ostrych wahań podaży i popytu, na przechowanie ryb z okresu nadwyżek; co znowu wpłynie dodatnio na utrzymanie ceny, zwiększy zysk producenta, a konsumentowi zapewni zdrową rybę.

IV. Rada musi zorganizować należyte środki transportowe, które powinny zapewnić producentowi odbiór każdej ryby. Jakże często ryba przychodzi na rynek w stanie graniczącym z zepsuciem; również fakty „zgnojenia ryb" nie należą do rzadkości, co w obecnym czasie jest prawdziwym marnotrawstwem. Umiejętna organizacja musi obniżyć marże zarobkowe, rozwiązać sprawę budowy specjalnych wagonów, samochodów itp.

V. Rozwiązać zagadnienie przetwórstwa. Zagadnieniem tym zainteresowane jest nietylko rybołówstwo morskie, ale i słodkowodne, które dostarcza zarówno dobrej drobnicy do wyrobu konserw jak również pewien procent chwastu rybnego na mączkę rybną. Przy utrudnionym zbycie na rynku

małowartościowej drobnicy, zagadnienie to nabiera wielkiej wagi i znaczenia.

VI. Stworzyć finansowe podstawy dla prowadzenia na szeroką skalę akcji propagandowej, w celu zwiększenia wewnętrznej konsumcji ryb. W akcji tej powinny się ześrodkować wysiłki wszystkich czynników zainteresowanych produkcją rybną, ponieważ jest to jedna z dróg, która może wpłynąć na poprawę sytuacji w rybactwie.

VII. Rada musi wreszcie rozwiązać zagadnienie pomocy kredytowej dla rybaków, sprawę fachowego szkolenia, związków i stowarzyszeń rybackich itp.

Poruszone sprawy dotykają tylko problemów zasadniczych i niewyczerpują całości zagadnienia. O rozwiązanie tych problemów wołają rozpaczliwie zarówno rybacy słodkowodni, których warsztaty pracy ze względu na znaczne obciążenia nie są rentowne i nie przynoszą dużo pożytku, jak i rybacy morscy, którym brak dostatecznej ilości sprzętu i sieci, nie pozwala rozwinąć swoich możliwości. Wydaje mi się, że każde z tych zagadnień łatwiej da się rozwiązać na szerszej płaszczyźnie w oparciu o większe masy, każde dotyczy zarówno rybactwa morskiego jak i słodkowodnego.

Z tych powodów wysunąłem koncepcję stworzenia wspólnej rady rybackiej na terenie woj. gdańskiego. W szczególności tu na szerokim pasie przybrzeżnym nie można oddzielać od siebie rybołówstwa morskiego od słodkowodnego, które złączone zostały całym szeregiem czynników natury biologicznej, handlowej i przemysłowej, które zespoliły wspólne potrzeby, trudności i cele. Nie znaczy to, aby Rada nie mogła objąć swym zasięgiem zbliżonego charakterem woj. szczecińskiego, albo aby nie przekształciła się z czasem w Centralną Radę Rybołówstwa.

Myśl stworzenia Centralnej Rady Rybołówstwa w Polsce nie jest nowa. Kiełkowała i absorbowała od dawna wielu ludzi zainteresowanych zarówno produkcją jak i handlem. Wydaje mi się, że piętrzące się dzisiaj przed rybactwem trudności wymagają stworzenia jednolitej nadrzędnej organizacji i wypracowania jednego planu działania obejmującego rybactwo jako całość. Inaczej nie nastąpi zespolenie wysiłków i konsolidacja wszystkich czynników zainteresowanych produkcją rybną, której tak bardzo nam potrzeba.

Są to jednak plany dalsze o które upomni się z czasem samo życie. Reasumując trzeba stwierdzić, że dwie rady to zbędny balast, a jednocześnie zbyteczny dualizm, który ujemnie odbije się zarówno na rybactwie morskim jak i słod-

kowodnym. Wzajemne ścieranie i zazębianie się produkcji morskiej i słodkowodnej, na terenie woj. gdańskiego, musi w konsekwencji doprowadzić do stworzenia takiej Rady, którаby ujęła w swym programie całokształt zagadnień rybackich.

Inaczej Rada nie spełni swego zadania i nie nakreśli planu gospodarczego opartego o pełne skoordynowanie wszystkich czynników biorących udział w gospodarce rybnej — Wybrzeża.

A. STANKIEWICZ

O WĘGORZU WSTĘPUJĄCYM.

Na łamach Przeglądu Rybackiego były drukowane artykuły traktujące o wędrówkach węgorza i biologii tego gatunku.

Chcę podzielić się tylko praktycznymi spostrzeżeniami nad przeprowadzonym doświadczeniem odłowu wstępującego węgorza do wód Pomorza Zachodniego w roku 1947.

Opierając się z jednej strony na niemieckim sprawozdaniu przeprowadzonej akcji zarybieniowej w r. 1926, załączonym w pracy prof. Czerfasa z r. 1940, w którym wykazano, że w dorzeczu Odry i pobrzeżu Bałtyku był poławiany drobny węgorz na zarybienie za czasów niemieckich. Z drugiej strony na głosach rybaków o zaobserwowanym wstępowaniu do rzek Pomorza Zachodniego milionowych ilości węgorza drobnego, Okręgowy Związek Rybacki Pomorza Zachodniego przystąpił do zorganizowania doświadczalnego odłowu.

Niestety skromne fundusze Związku nie dały możności przystąpienia do akcji z pełnym przygotowaniem.

Organizując trzy punkty kierowano się głosami z terenu o obserwacjach w 1946 r.

Związek postawił sobie za zadanie:

1. Skonstatowanie faktu.
2. Określenie ilości wstępującego węgorza.
3. Zbadanie opłacalności odłowu.
4. Techniczne opanowanie odłowu i przetrzymywania.
5. Wnioski o celowości prac.

Dla przedstawienia obrazu przeprowadzonej akcji postaram się opisać każdy z punktów odłowu oddzielnie:

Punkt: KAMIENNA.

Na rzece Drawie w Kamiennej, pow. Choszczno znajduje się zapora wodna elektrowni przy której jest przepławka systemu Kela.

Dorzecze rzeki Drawy obfituje w drobnego węgorza i dlatego Związek chciał sprawdzić czy nie należy regulować pogłowia tego gatunku, jednak jak dalej się okaże nadmierne ilości tutaj nie przepływają i przypuszczalnie rola człowieka na tym dorzeczu winna się ograniczyć do doprowadzenia przepławek do takiego stanu, aby ryby wędrowne mogły z nich korzystać.

W celu odłowu została wbudowana rynna w górną krawędź przedostatniego stawidła przepławki. Rynną przepływała woda warstwą 1—2 cm. Przed dopływem rynny umieszczono tiulowy kacerz z gardłem, do którego miały automatycznie wchodzić węgorze ciągnące pod prąd. Przy rozpoczęciu ciągów 28. V. próba się nie udała, gdyż w kacerzu złowiono 2 sztuki, natomiast w górnych komorach przepławki 198 sztuk. Kacerz stosowano jeszcze przez trzy doby lecz bezskutecznie—węgorze omijały prąd wody, a przedostawały się przez wierzch stawideł w zagłębieniach felców i innymi małymi szparami.

Zmyślność i ostrożność węgorzy zmusiły do zastosowania radykalnego środka, spuszczenia wody z przepławki i żmudnego wyłowienia ich a raczej wydłubania z różnych kryjówek utworzonych przez połączenia betonu z drewnianymi stawidłami przepławki. Między innymi przytoczę charakterystyczny fakt: na dnie jednej z komór przepławki jako pozostałość wojenna, leżał rękaw od płaszczą wojskowego, do którego chętnie chowały się węgorze, jednak wystawiały głowy w celu korzystania z wody o większej zawartości tlenu. Rybacy nazwali zachowanie się węgorza w rękawie „ukryciem i obserwacją zewnętrznej sytuacji“, co też może mieć pewne uzasadnienie, gdyż w skrzynkach do przetrzymywania zauważyłem, że widzą one obecność człowieka i unikają zbliżenia.

Polowanie na rękaw odbywało się na wesoło i zależało od zręczności rybaków. W mojej obecności złapano 40 sztuk.

Przed spuszczeniem przepławki, otwór odpływowy ostatniego stawidła był zabezpieczony przed uciekaniem z prądem wody — po zorientowaniu się, że możliwości ucieczki z prądem nie ma, węgorze potrafiły gromadnie przedostawać się przez wierzch stawideł w felcach betonu.

Punkt przetrzymywania węgorzy odległy był od punktu połowu o przypuszczalnie 1 km i urządzony w sposób następujący: skrzynki konstrukcji jak na stacji rozdzielczej w Bydgoszczy o wymiarach 1,2×0,8×0,8 m ustawiono pod przelew z magazynów rybnych. W jednym wypadku przetrzymywanie przeciągnęło się do 10 dni i węgorze nie straciły na żwawości i wyglądzie.

Transport do odbiorców odbywał się w skrzynkach, przeznaczonych do przywozu montee.

Ogółem wyłowiono na punkcie Kamienna 3185 szt. różnych wymiarów i wagi, poczynając od 7 gr do 70. Z ogólnej ilości wyłowionych węgorzy usnęło 300 szt.

Zarybiono następujące zbiorniki wodne:

1.	jez. Czarne w pow. Choszczno	900	szt.
2.	„ Ostrów „	400	„
3.	„ Malentin „	380	„
4.	„ Dominikowo „	350	„
5.	Odstąpiono Sport. Tow. Wędkarskiemu w Katowicach	855	„
	Razem	2885	szt.

Z wyłowionych 250 szt. w dn. 22. VII. wymiary i waga poszczególnych ważonych 12 sztuk węgorzy przedstawia się następująco:

1. —	37,5	cm	60	gr
2. —	33,5	„	55	„
3. —	33,5	„	50	„
4. —	33,5	„	35	„
5. —	39	„	70	„
6. —	36	„	50	„
7. —	32	„	35	„
8. —	32	„	37,5	„
9. —	32	„	32,5	„
10. —	35	„	35	„
11. —	30	„	27,5	„
12. —	28,5	„	20	„

Przytoczone cyfry wykazują różny stopień kondycji osobników wstępujących co nasuwa myśl, że istnieje mię-

dzy intensywnością ich wędrówki różnica. Czy ta różnica występuje w związku z kształtującą się płcią, czy wiekiem tego nie wyjaśnię, a wolę zaczekać na wyjaśnienie naukowe na łamach „Przeglądu Rybackiego", bo uważam, że różnica ta nie powinna występować u osobników znajdujących się w jednakowym środowisku o jednakowym zasobie pokarmowym, bez ważnych powodów.

Z różnicy wzrostu można przypuszczać, że nie są to osobniki jednego wieku i dlatego ciekawe, że intensywność pędu do wędrówki nie jednakowo i nie w jednym czasie występuje u wszystkich osobników.

Na Zalewie Szczecińskim występuje obficie węgorz identycznych wymiarów jak w Kamiennej. Ciekawe byłyby wyniki doświadczeń nad szybkością wędrówki węgorzy wstępujących, chociażby z Zalewu Szczecińskiego.

Punkt BORYSZEWO.

Wśród łąk między wsiami Dobiesław i Boryszewo w pow. Sławno znajduje się śluza na rzece Grabówce — dopływie Wieprza. Betonowa śluza szerokości 8 m o przepołowionym poszurze. W odległości 2 m od stawideł w bocznych ścianach są zapasowe felce, które zostały wykorzystane na umocowanie deski piętrzącej wodę na poszurze. Zbiornik ten głębokości 30 cm został podzielony na cztery komory dla odpoczynku, odłowu węgorzy i wzmocnienia deski piętrzącej.

Węgorze wstępowały pod słaby prąd wody do komór zbiornika na poszurze, tu odpoczywały w przeciągu dnia, a z nastaniem szarówki udawały się w dalszą wędrówkę po wilgotnych stawidłach i ścianach śluzy w górę rzeki.

Ciągi pojedyńczych sztuk rozpoczęły się dnia 8. VI. — największe nasilenie było w drugiej połowie czerwca.

Posuwanie się małych węgorzy po pionowej ścianie stawidła lub śluzy jest dosyć ciekawe i wprawia w podziw nad tym niezmordowanym stworzeniem wykonywującym nakaz natury.

Osobniki mniejsze niż 1 gr wagi, posuwają się wężowatymi powolnymi ruchami ciała w czym widocznie pomaga im wydzielany z ciała lepki śluz. Większe osobniki obserwowane na opisywanym punkcie i w Rejowicach starają się pokonać zaporę w sposób następujący:

Z wody podskakuje węgorz na wilgotną ścianę, osiągając wysokość ¾ długości swego ciała. W tym momencie nabiera w podgardle powietrza i napiętą skórą rozdętego podgardla dotyka ściany i wypuszcza powietrze, tworząc w ten sposób przyssawkę. Przytwierdzony w ten sposób poszukuje ogonem szorstkiego miejsca ściany do oparcia się, równocześnie wykonuje boczne ruchy głową widocznie w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca powtórnego przyssania się. Po upatrzeniu powtórnej pozycji opiera ogon o szorstkość ściany, układa ciało w kształt litery S, i wykonuje posuwisty skok w górę, przysysając się podgardłem i t. d.

Zazwyczaj zdobywają zaporę większymi grupami przy czym osobniki górne mają gotowe oparcie o dolne. Zaobserwowana organizacja pracy węgorzy jest świetna, tylko na wykonanie nie wszystkim wystarcza sił. Trzeba rozumieć, że w czasie tej karkołomnej podróży nieliczne osobniki przedostają się do celu, większość spada ze ściany do wody, jednak nie zrażają się nieudanym przedsięwzięciem, a po wypoczynku znów rozpoczynają od początku syzyfową pracę.

Przypuszczalnie musi ich pewna część ginąć z wycieńczenia, chociaż nie zaobserwowano w przeciągu całego sezonu śniętych; drapieżniki rybie doceniając również wartość mięsa węgorza uniemożliwiają skonstatowanie faktów.

Na punkcie w Kamiennej spotykałem węgorza już dużego, bo do 70 gr sztuka, natomiast tutaj w niedalekiej odległości od morza (10 km) występowały osobniki od 0,5 do 6 gr sztuka.

Ogółem odłowiono na tym punkcie 4100 sztuk, którymi zarybiono następujące zbiorniki wodne:

1.	jez. Drącig w pow. Szczecinek	3500 szt.
2.	jez. Wierzchowo w pow. Szczecinek	600 ,,
	Razem	4100 szt.

Przetrzymywano w skrzynkach tej samej konstrukcji co w Kamiennej, a odbiorca Z. P. N. Z. Koszalin transportował je samochodem na sucho z lodem.

W pobliżu położonym jeziorze Bukowieckim, gdzie obficie występuje drobny węgorz, rybak Arabasz przeprowadził próbę połowów na „miotły", przy czym osiągnął do 15 sztuk w jednej miotle od 10 do 15 gr. sztuka.

Za udzieloną pomoc w organizowaniu punktu Boryszewo, Związek wyraził wdzięczność personelowi fachowemu

Z. P. N. Z. Koszalin i Spółdzielni „Pomorski Przemysł Rybny" w Koszalinie, którzy chętnie udzielili środków transportowych personelowi Związku i współdziałali w organizacji tego punktu.

Punkt REJOWICE.

Na rzece Redzie w Rejowicach, pow. Gryfice znajduje się zapora wodna bez żadnych urządzeń ułatwiających przepływ ryb. Zapora piętrzy wodę na ca 9 m.

Dla przedstawienia trudności pokonywanych przez węgorze w czasie ich wędrówki na żerowiska, przytoczę informację, że w dolnym biegu tej rzeki jest jaz kamienny wysokości 2,5 m piętrzący wodę do młyna w Gryficach i śluza piętrząca wodę do elektrowni w Trzebiatowie na wysokość 4 m. Urządzenia te małe węgorze muszą przebyć by dotrzeć do zapory w Rejowicach.

Do Rejowic przychodzą sztuki o wadze od 0.65 gr do 2 gr. Mają one silnie zaczerwienione podgardla i otoki pokryw skrzelowych, co jest zapewne wywołane zmianą środowiska lub silnym zmęczeniem przy pokonywaniu opisanych śluz.

Zapora w Rejowicach jest zbudowana w ten sposób, że poszur głównej burzowej śluzy jest na wysokości 3 m od poziomu wody dolnego biegu rzeki, natomiast po obu stronach są śluzy zapasowe mniejsze, których poszury są niskie i przy wysokim stanie wody w dolnym biegu rzeki równają się z lustrem wody, a przy normalnym różnica poziomów nie przekracza 40 cm.

Dla ułatwienia wstępu węgorzom na poszury małych śluz podstawiono rynny o małym przepływie z których nauczyły się chętnie korzystać i dostawały się do zbiornika wody, urządzonego w podobny sposób jak w Boryszewie.

Urządzenia automatycznego połowu omijały, a przedostawały się do zbiornika po zwilżonej desce, stanowiącej przegrodę i małymi szparami.

Na tym punkcie ciągi węgorza rozpoczęły się 5. VI. — i odbywały się w sezonie przez całą dobę z nasileniem nocnym. Ma się rozumieć, że przy każdym spadku temperatury zmniejszała się ilość ciągnących węgorzy.

Ogółem wyłowiono na tym punkcie 42835 sztuk, z których usnęło 6000 sztuk z powodu nieodebrania w odpowiednim czasie przez zawiadomionych rybaków i trudności przy przetrzymywaniu.

Wyłowionym narybkiem zarybiono następujące zbiorniki wodne:

1.	jez. Wielim w pow. Szczecinek	34000	szt.
2.	jez. Nowogardne, Nowogard	335	„
3.	Odstąpiono Sport. Tow. Wędk. Katowice	2500	„
	Razem	36855	szt.

Z połowu przeprowadzonego w dniu 8. VII. 36855 sztuk, 11 sztuk poddano ważeniu. Wyniki przedstawiają się następująco:

1.	1	sztuka		0,99	gr
2.	4	„	po	0,95	„
3.	1	„		1	„
4.	1	„		1,05	„
5.	1	„		1,45	„
6.	1	„		0,8	„
7.	1	„		0,85	„
8.	1	„		0,65	„

Dla uwydatnienia pędu węgorzy do wędrówki przytoczę fakt zaobserwowany przez pracowników elektrowni: kanalizacji domu administracyjnego ma odpływ w dolnej partii rzeki poza elektrownią co małe węgorze wykorzystują i przedostają się do muszli ubikacji.

Zadania Związku nie zostały kompletnie wykonane, bo już w punkcie drugim przy określeniu ilości powstały wielkie niedociągnięcia, wywołane specyficznymi warunkami pracy na terenie Pomorza Zachodniego, jak brak ludzi i usiłowanie niektórych do zbyt szybkiego wzbogacenia się bez większego wysiłku. Powtóre doświadczenia zbiegły się z rokiem niewęgorzowym na Pomorzu Zachodnim bo i rybacy korzystający z węgorza oświadczają, że tegoroczne ciągi węgorza wstępującego osiągnęły zaledwie 40% zeszłorocznej wydajności.

Określenie ilości wstępującego węgorza winno być zorganizowane bez obliczania opłacalności, na co Związek nie mógł pozwolić sobie w tym roku.

Przy określaniu opłacalności odłowu okazało się, że Związek na tym nie stracił, a zyskał narzędzia, które będą mogły służyć do tego samego celu i w latach następnych, zresztą cena na narybek węgorza była bardzo niska w stosunku do innego materiału zarybieniowego i narybku karpia. Prócz znikomej opłacalności, przyniosło to Związkowi

korzyści w postaci dokonanych obserwacji, które mogą służyć w przyszłości do technicznego opanowania odłowu.

Omawiając ostatni punkt zadań Związku — wnioski o celowości eksploatacji — musimy wziąć pod uwagę powierzchnię dorzeczy w których przeprowadzano doświadczalne odłowy i możliwości docierania węgorzy w górne partie tych dorzeczy:

Rzeka Drawa z dorzeczem o powierzchni ca 10000 ha (nie mam danych dokładnych) ma w swoim biegu dwie zapory z przepławkami umożliwiającymi przedostawanie się węgorzy do wód o powierzchni ca 7000 ha i zdaniem Związku nie powinna ona podlegać regulowaniu pogłowia węgorza, którego, jak widać z tegorocznych połowów, nie ma nadmiaru, natomiast w całym dorzeczu występuje obficie i wyrasta dobrze. Jednak przepławki w takim stanie w jakim obecnie się znajdują nie spełniają swego zadania, wymagają usunięcia wojennych zniszczeń, co wymaga kosztów i specjalnego zajęcia się nimi.

Rzeka Grabówka o dorzeczu 58,51 ha jak widać z tegorocznych doświadczalnych połowów ma nadmiar węgorza wstępującego. Muszę przy tym zaznaczyć, że odłów nie był postawiony tutaj na wysokości wymagań, wykorzystano 20 do 30% możliwości, a biorąc pod uwagę niekorzystny rok da to w sumie pokaźną ilość węgorza w stosunku do powierzchni dorzecza.

Na rzece Redzie o dorzeczu 3149,57 ha istnieje kilka zapór bez urządzeń ułatwiających przepływ, mogą się przez nie przedostawać tylko pojedyńcze sztuki.

Z podanych względów rzeka Grabówka i Rega winny być wzięte w eksploatację jako ośrodki zarybieniowe węgorzowe.

Prócz rzek Pomorza Zachodniego występuje też węgorz obsadowy w rozlewisku rzeki Dziwnej i Zalewie Szczecińskim, gdzie go rybacy poławiają na tuczenie trzody chlewnej i drobiu.

Kierując się koniecznością zarybienia wód śródlądowych węgorzem, Związek zorganizował w tym roku doświadczalne połowy w opisanych i charakterystycznych punktach dla Pomorza Zachodniego by zwrócić uwagę odpowiednich czynników na możliwości racjonalnego wykorzystania materiału częściowo pokrywającego zapotrzebowanie naszych wód.

Inż. MŁYŃSKI JÓZEF

WZAJEMNE KORZYŚCI DLA WIĘKSZYCH GOSPODARSTW RYBNYCH PRZY ZASTOSOWANIU NA NICH HODOWLI NUTRII.

Przedwojenne niedociągnięcia, całkowite zaniedbanie w czasie działań wojennych, rabunkowa gospodarka okupanta w rybactwie w myśl wytkniętej dewizy „łowić jak najwięcej" itp. spowodowały, że gruba flora wodna (trzcina, mózga trzcinowata, rogoża, tatarak, sitowie itp.), rozmnażając się z rozłogów bardzo prędko, opanowała wielkie obszary wód, a zwłaszcza stawy. Zacieniając wodę, staje się ona czynnikiem ujemnym w rozwoju tak potrzebnego dla pożywienia ryb planktonu, a co najważniejsze odbierając oddane z dna drogą dyfuzji wodzie niemal wszystkie jej składniki pokarmowe, wyjaławiają dokładnie zbiorniki wodne, przez co stają się istną plagą, a walka z nimi jest bodaj czy nie jedną z najważniejszych i bardzo trudnych zadań w dziedzienie rybactwa.

Wyniszczenie grubej roślinności nasuwa poważne trudności i powoduje znaczne koszta. Radykalnym środkiem wytępienia grubej flory w zbiornikach wodnych jest zastosowanie orki dna stawowego. Ale ten sposób mechanicznej uprawy dna nie wszędzie wydaje pożądane rezultaty. Głęboka orka niszczy bowiem i przykrywa warstwę szlamu, która jest siedliskiem bakterii, larw i zarodków niezliczonej ilości organizmów tak potrzebnych dla pożywienia ryb.

W szlamie przydennym znajduje się cały szereg bakterii, wśród nich tak konieczne bakterie asymilujące azot oraz bakterie nitryfikujące, mające dla składu szlamu, a zatem i produkcji stawów pierwszorzędne znaczenie.

Przykrywanie więc i niszczenie pełnowartościowego szlamu i wydobywanie na wierzch nieurodzajnej ziemi, musi wywołać poważne refleksje przed zamiarem przeprowadzenia tej melioracji.

Oczywiście, gdy w stawach szlamu nie ma, względnie jest on małowartościowy, a podłoże zawiera składniki mineralne, jak np. potas, fosfor w dostatecznej ilości, lub gdy mamy dość głębokie warstwy szlamu, w którym znajdują się resztki obumarłej roślinności wówczas dla doprowadzenia powietrza i przyśpieszenia procesów rozkładowych — zastosowanie orki byłoby polecenia godne, jako mechaniczny środek spulchnienia dna stawów.

Drugim niemniej kosztownym sposobem tępienia szuwarów to ich wykaszanie. Walka jednak z grubą florą musi być właściwie przeprowadzona by odniosła skutek. Wykaszanie odbywać się powinno z wiosną najgłębiej pod wodą, nim pędy wystrzelą ponad lustro wody.

Trzecim, ale już bezkosztownym i radykalnym sposobem wytępienia grubej flory stawowej, to hodowla nutrii na większych kompleksach stawowych.

Ponieważ ten nowy i ciekawy sposób usuwania grubej roślinności na większych obszarach wodnych przy pomocy nurtii zainteresuje nie tylko fachowców, ale wszystkich zainteresowanych, przeto podaję go w skrótach do wiadomości.

Założyciel i kierownik stawów rybnych w dobrach księcia von Croy w Westfalii w miejscowości Dolmen poczynił doświadczenia w walce z grubą florą przy pomocy tych zwierzątek na 20 hektarowym stawie:

Urządzenie składało się: (I) z 28 klatek, (II) 2 oddziałów dla młodzieży, (III) stawu 20 ha dla przeznaczonych do uboju zwierzątek (fig. 1). W każdej z 28 klatek nie przewyższających 3 m^2 z dokładnie uregulowanym przepływem **górą** i odpływem **dołem** zbudowanym z betonu, (fig. 2) — osadzamy po parze nutrie zarodowe, które z reguły stale w nich pozostają. W klatkach tych młode nutriątka pozostają przy matkach przez 10—12 tygodni. Po tym czasie rozdziela się je według płci do 2 oddziałów dla młodzieży. Oddział dla płci żeńskiej wynosi 1,2 dla samczyków 3,5 ha. Z oddziałów tych później przeznacza się niektóre wybrane sztuki do hodowli, reszta wędruje do dużego stawu 20 ha z przeznaczeniem do uboju na skórkę. Przez taki sposób hodowli nutrii, który doświadczalnie przeprowadzono z powodzeniem okazało się, że:

1. Koszta utrzymania zwierzątek w stawach dużych na wolności **zmniejszają się** o więcej jak 1/3 część.

2. 20 ha staw podnosi się w produkcji karpia następująco:

8	lat nie koszony z grubej roślinności dawał 16 kg karpia z hektara	
2	lata częściowo sztucznie pozbawiony szuwarów	32 kg karpia
3	lata przez wpuszczenie nutrii na ten staw	112 kg karpia

Powyższe dane odnoszą się do rocznego przyrostu z 1 ha, jako **średnia** z 3 lat. Zwyżki uzyskano **bez stosowania sztucznego nawożenia stawów i bez dokarmiania,** ale na równo-

FIG. 1

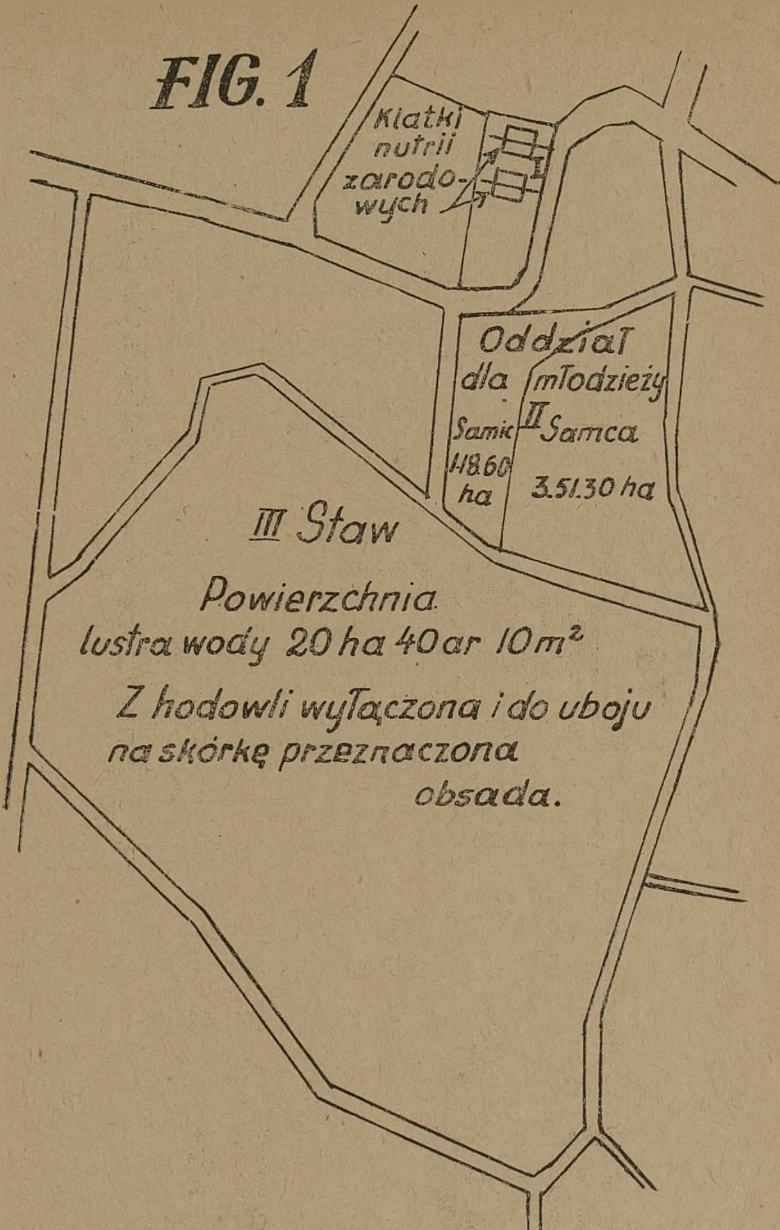
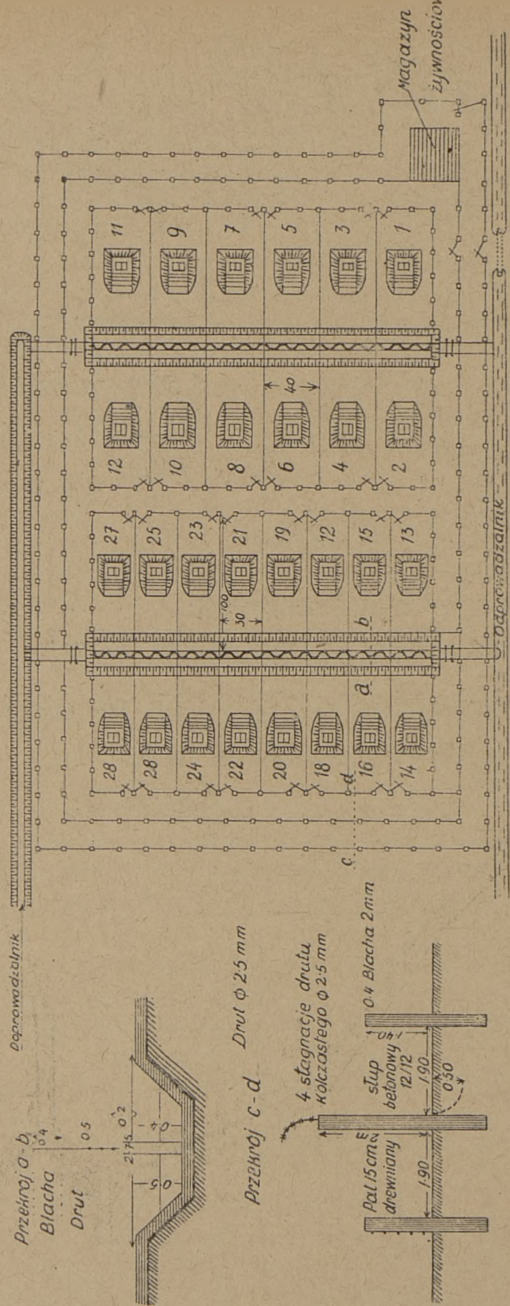

Klatki nutrii zarodowych
Oddział dla młodzieży
Samic 1.18.60 ha
II Samca 3.51.30 ha
III Staw
Powierzchnia lustra wody 20 ha 40 ar 10 m²
Z hodowli wyłączona i do uboju na skórkę przeznaczona obsada.

FIG. 2.


Magazyn żywności
Odprowadzalnik
Odprowadzalnik
Przekrój a-b
Blacha
Drut
Przekrój c-d
Drut ϕ 2·5 mm
4 stagnacje drutu kolczastego ϕ 2·5 mm
0.4 Blacha 2 mm
słup betonowy 12/12
Pal 15 cm drewniany

czesnym nawożeniu stawów drogą naturalną przez pobyt nutrii na stawie, co jak widać z przykładu (112 kg!) powoduje poważny przyrost mięsa rybiego, nie biorąc pod uwagę ich wartościowych skórek i smacznego mięsa. Na odchwaszczonych stawach można dopiero przeprowadzać racjonalną gospodarkę, a więc stosować sztuczne nawozy, sztuczne karmienie, co na zaniedbanych stawach byłoby marnotrawstwem, gdyż powodowałoby jeszcze większy rozrost grubej roślinności.

3. Jakość skórek w takiej hodowli staje się bardziej wartościową. Daje się zauważyć w czasie hodowli, że zwierzątka są o wiele większe i silniejsze od hodowanych w klatkach, a więc w niewoli. Stwierdzono także, że mioby wynoszące w klatkach przeciętnie 3—4 sztuk, powiększyły się w takiej hodowli na 4—5 sztuk.

4. Przy tego rodzaju hodowli można liczyć, że osiągnie się 12 (dwanaście) bardzo dobrych skórek z 1 (jednego) ha. Jeżeli obliczymy stawy zachwaszczone szuwarem na całym Śląsku, choćby skromnie na 8 tys. ha, to łatwo przekonamy się, że dałoby to w rezultacie dochód w przyroście mięsa rybiego, i skórek o wartości idących w dziesiątki, a bodaj czy nie setki milionów złotych.

5. Nutrie nie wyrządzają żadnych szkód w takiej hodowli w groblach, jak to ma miejsce u piżmaków. Wprawdzie i one kopią w klatkach, usiłując wydostać się na wolność. Na wolności grzebią ale poza groblami.

6. Niszczenie chwastów jest przez nutrie gruntownie przeprowadzane. Tak szuwar jak i inne chwasty wyrywają z dna i zjadają z korzeniem tak, że niema mowy o tym by ponownie odrosły.

7. Wartość skórek pochodzących z jednej fermy o jednakowym kolorze jest większa, aniżeli z kilku ferm o różnych odcieniach (dla kuśnierzy sprawa bardzo trudna w doborze!).

8. Zwierzątka w takiej hodowli są prawie całkowicie zabezpieczone od różnych chorób.

9. Odpada bardzo kosztowna budowa klatek dla tysięcy nutrii.

10. Zmniejszają się koszta obsługi tych zwierzątek i strażników.

Z uwagi na powyższe wzajemne korzyści, dalej na zaniedbanie w czasie działań wojennych odchwaszczania stawów z grubej flory wodnej, przy obecnych niedomaganiach

technicznych, jak brak kosiarek, a co najważniejsze braku sił roboczych nasuwa refleksję i narzuca mi myśl bezpłatnego przeprowadzenia usuwania chwastów stawowych, jako koniecznego warunku dla podwyższenia produkcji mięsa rybiego, przez zastosowanie hodowli nutrii przy stawach rybnych, a nie jak to ma miejsce obecnie po małych ogródkach, podwórzach w większości wypadkach bez wody dopływowej itp. co równa się dręczeniu tych cennych zwierzątek.

Zlikwidowanie zatem wszystkich lilipucich ferm (?) nutrii jest pożądane i założenie ferm przy większych gospodarstwach rybnych jak np. w powiatach: Milicz (6300 ha), Szprotawa (Przemkowo 250 ha ferma na miejscu) itp.

Nie od rzeczy byłoby w miejscowościach tych założyć fermy lisów srebrnych i norek. Mięso bowiem pochodzące z uboju nutrii łatwo dałoby się na miejscu przechować w tym celu zbudowanych lodowniach jako karmę dla nich. Połączenie pięknego z pożytecznym proponuję dlatego, że koszta przewozu mięsa znikają oraz dlatego, że w porze letniej mięso ulega szybkiemu zepsuciu.

Wzajemne korzyści hodowli ryb i nutrii na stawach są zbyt jasne, by przeminęły bez echa i bez poświęcenia w tym kierunku żywszej uwagi przez porobienie bezkosztownych doświadczeń.

MATERIAŁY DO POZNANIA STOSUNKÓW RYBACKICH W POLSCE.

Inż. JAN SZCZERBOWSKI
Inspektor Rybactwa
Województwo Śl.-Dąbr.

WODY ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE

W skład województwa Śląsko-Dąbrowskiego, wchodzą 22 powiaty z czego:

7 jako powiaty dawne województwa Górno-Śląskiego,
2 powiaty, Będzin i Zawiercie włączone administracyjnie z województwa Kieleckiego, oraz
13 powiatów, jako ziemie odzyskane.

Przestrzennie teren województwa Śląsko-Dąbrowskiego od południa opiera się o Beskidy, Bramę Morawską i Sudety, od wschodu granica przebiega częściowo rzeką Wisłą i Przemszą, od północy Liswartą, Prosną, od zachodu rzeką Stobrawą, Nysą Kładzką i suchą granicą do jeziora Odmuchów i Sudetów. Teren województwa Śląsko-Dąbrowskiego leży w zlewni górnych biegów rzeki Wisły i Odry.

Ziemie Śląsko-Dąbrowskie pod względem fizjograficznym, wykazują wielką różnorodność: od wysokich gór w Beskidach i Sudetach, poprzez podgórze, do wybitnej depresji terenowej w powiecie Pszczyna, Opole, Niemodlin. Pod względem glebowym od ciężkich iłów, poprzez bielice, mady nadodrzańskie, loessy i piaski, do torfów włącznie.

Stąd wody województwa Śląsko-Dąbrowskiego, będą środowiskiem życia dla różnych gatunków ryb.

Wody otwarte, będące obecnie w myśl zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w opracowaniu, w związku z podziałem na obwody rybackie, znajdą bardziej szczegółowy wyraz w opisie nieco później. Dziś ograniczę się, do stwierdzenia faktu, że górny bieg rzeki Odry i Wisły, oraz dopływy tych rzek w dużej mierze, pod względem rybackim, są zawodnym środowiskiem dla życia ryb. Gęsto rozsiane zakłady przemysłowe, kopalnie i huty, dla których woda jest jednym z czynników egzystencji, powodują masowe wytrucie ryb w wodach otwartych, a częstokroć i na stawach. Zakłady wodne, (tak będę nazywał wszystkie obie-

kty korzystające z wody), albo nie posiadają filtrów i osadników, albo też osadniki te, są zamałe i w dodatku od szeregu lat nie szlamowane. Następstwem tego — katastrofalne śnięcia ryb.

Zbiorniki retencyjne.

Poza rzekami o charakterze górskim, podgórskim i nizinnym, na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego, któremu w zupełności brak jezior naturalnych, znajduje się 5 zbiorników retencyjnych (sztuczne jeziora zaporowe) nowowybudowanych, a to:

1) w powiecie Grodków—Nysa, na rzece Nysa Kładzka jezioro „Odmuchów" o maksymalnej powierzchni zalewu około 2.000 ha;
2) w powiecie Opole, na rzece Mała—Panew — jezioro „Turawa", niemal z tą samą powierzchnią maksymalnego zalewu;
3) w powiecie Tarnowskie—Góry, na rzece Brynicy na ukończeniu w budowie jezioro zaporowe „Kozłowa Góra" z projektowanym maksymalnym zalewem około 600 ha. Dziś powierzchnia zalewu wynosi 50 ha — praca w toku;
4) w powiecie Gliwice, na rzece Drama, tegoż typu jeziorko „Dzierżno" o powierzchni zalewu około 100 ha;
5) w powiecie Bielsko, małe jeziorko zaporowe „Wapiennica", na tejże rzece, o powierzchni około 20 ha.

Jeziora te pod względem hydrobiologicznym, stanowią młode zbiorniki wodne. Pod względem technicznym wspaniale urządzone, spełniają oczywiście swoje zadanie w pierwszym rzędzie nie dla celów rybackich. Celem tych jezior jest:

1) regulacja spływu gwałtownych wód roztopowych i burzowych, ochraniając w ten sposób rozległe połacie kraju od zniszczeń wywołanych powodziami;
2) **utrzymanie odpowiedniego poziomu wody na rzekach spławnych i sztucznych kanałach;**
3) wykorzystanie energii kinetycznej dla celów elektryfikacyjnych;
4) zapewnienie wody konsumpcyjnej poprzez filtry i wodociągi dla celów domowych;
5) na piątym miejscu możemy umieścić rybactwo;

6) a w ostatniej kolejności potraktować możemy sport, jak: kąpiel, kajaki, żaglówki, polowania.

Zgodnie zabezpieczyć interesy wymienione, choćby tylko w tych kilku punktach, to wielki wysiłek dobrej woli, ludzi pracujących dla wspólnej sprawy, a jednak w różnych resortach państwowych.

Do trzeciej kategorii wód śląskich należą sztuczne zbiorniki wodne, jakimi są stawy. Na 22 powiaty województwa Śląsko-Dąbrowskiego, największe powierzchnie stawowe leżą w 4 dawnych powiatach południowych województwa, a to:

w	pow.	Bielsko	ok.	1.200	ha	stawów	pow.	ogrobl.
w	,,	Cieszyn	ok.	1.000	,,	,,	,,	,,
w	,,	Pszczyna	ok.	1.500	,,	,,	,,	,,
w	,,	Rybnik	ok.	750	,,	,,	,,	,,

Z innych powiatów, duże skupiska stawów, posiada:

pow.	Niemodlin	ok.	1.000	ha	stawów	pow.	ogrobl.
,,	Lubliniec	ok.	500	,,	,,	,,	,,
,,	Racibórz	ok.	300	,,	,,	,,	,,
,,	Opole	ok.	250	,,	,,	,,	,,
,,	Zawiercie	ok.	200	,,	,,	,,	,,
,,	Kluczborek	ok.	100	,,	,,	,,	,,

Inne powiaty posiadają po kilkadziesiąt hektarów rozrzuconych stawków. Powiat Bytom i Głąbczyce nie posiadają wogóle żadnych gospodarstw stawowych.

Do czwartej kategorii wód należą wody w t. zw. ,,Dołach przykopalnianych i przyfabrycznych, czy pocegielnianych". Doły te o różnej wielkości, od 1 do 70 ha i bardzo różnej głębokości od 2 do 18 m., przypominają raczej naturalne jeziorka. Pod względem rybackim, są to obiekty wymagające wielkich badań i ryzykownego nakładu kapitału. Chociaż dla rybactwa, doły te nie przedstawiają prawie żadnej wartości w dzisiejszym stanie, ale ponieważ istnieją, należało o tych wodach w kilku słowach wspomnieć.

Województwo Śląsko-Dąbrowskie na swoich terenach posiada łącznie:

1) stawów zgórą 7.000 ha,

2) sztucznych jezior z maksymalnym, ale przeważnie krótkotrwałym zalewem około 4.500 ha.

Długość rzek, oraz powierzchnia pod zalewem w rzekach i ich dopływach, będzie mogła być ustalona, po opracowaniu opisu wód otwartych i podziale na obwody rybackie.

Wody w dołach przykopalnianych i przyfabrycznych, z uwagi na prawie żadną wartość biologiczną, nie zostały ujęte w statystyce.

W dzisiejszej rzeczywistości gospodarka stawowa znalazła różnych gospodarzy. Na zgórą 7.000 ha stawów na terenie tut. województwa administrację stawów prowadzi:

1)	Ministerstwo Rol. i R. R. na	1.784	ha stawów pow. ogr.
2)	Ministerstwo Leśnictwa na	2.152	„ „ „ „
3)	Ministerstwo Handlu i P. na	418	„ „ „ „
4)	Ministerstwo Oświaty na	650	„ „ „ „
5)	Ministerstwo Kult. i Sztuki na	60	„ „ „ „
6)	Ministerstwo Skarbu na	14	„ „ „ „
7)	Ministerstwo Spraw Wewn. na	40	„ „ „ „
8)	Polska Akademia Umiejętn. na	836	„ „ „ „
9)	Inni - drobna wł. i kościelna	1.060	„ „ „ „
	Razem:	7.014	ha stawów pow. ogr.

Poszczególne Ministerstwa prowadzą administrację gospodarstw stawowych, przez sobie podległe urzędy i instytucje:

1) Ministerstwo Rol. i R. R. administruje stawami przez:

a)	Państwowe Nieruchom. Ziemskie w Opolu, na	702	ha
b)	Państw. Zakł. Hod. Roślin w Katowicach, na	187	„
c)	Państw. Instytut Gosp. Wiej. w Puławach, na	120	„
d)	Państw. Zakł. Chowu Koni w Krakowie, na	53	„
e)	Związek Samopomocy Chł. w Katowicach, na	107	„
f)	Związki i Spółki Rybackie na ter. województwa	615	„
		1.784	ha

2) Ministerstwo Leśnictwa prowadzi gospodarkę rybną na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego, przez Dyrekcję Lasów Państwowych Bytom, która zorganizowała 2 duże kompleksy stawów, pod nazwą: Państw. gospodarstwo rybne Pszczyna i Niemodlin, jako jednostki samodzielne. Mniejsze obiekty stawowe, porozrzucane w powiatach, są prowadzone przez personel leśny i wcielone są wprost do Nadleśnictw, nie tworząc osobnych jednostek gospodarki rybnej. W administracji D. L. P. jest 2.152 ha stawów.

3) Ministerstwo Handlu i Przemysłu przez:

a) Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego ca	250	ha
b) Zarząd kopalni „Silesia“ ca	150	„
c) Zjednoczenie Metali Nieżelaznych ca.	18	„
Razem:	418	ha

4) Ministerstwo Kultury i Sztuki przez: Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik“ na 60 ha pow. ogr.

5) Ministerstwo Oświaty przez:

a) Państw. Wyż. Szk. G. W., w Cieszynie na	630 ha pow. ogr.
b) Tow. Uniw. Ludowych na	20 ha pow. ogr.
Razem	650 ha pow. ogr.

6) Ministerstwo Skarbu przez: Urząd Skarbowy Rybnik na 14 ha pow. ogr.

7) Ministerstwo Spraw Wewn. przez: Samorząd Miejski na 40 ha pow. ogr.

8) Polską Akademię Umiejętności na 836 ha pow. ogr.

9) Inni — drobna własność i kościół jak wyżej wykazano.

Wracając do zbiorników retencyjnych jedynie jezioro Odmuchów znalazło właściwego sobie gospodarza. Dzierżawcą tego jeziora jest Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie — Oddział w Katowicach.

Jezioro Turawa niestety do tej pory pod względem rybackim nie posiada gospodarza. Dla zabezpieczenia istniejących nad jeziorem nowocześnie urządzonych budynków i dla spędzania kłusowników, wałęsających się wzdłuż jeziora, Krajowe Towarzystwo Rybackie na własny koszt osadziło tam już w lecie swego stróża, wyczekując na decyzję Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie dzierżawy. Nie jest sztuką znaleźć amatora na dzierżawcę, bo takich jest dużo. Jezioro Turawa na przestrzeni ostatnich 3 lat pod względem rybackim, przechodziło kilka kataklizmów i należy je otoczyć specjalną opieką, przekazując gospodarkę rybną w ręce najlepszych fachowców, którzyby potrafili wybity rybostan doprowadzić do normalnego stanu. Miejmy nadzieję, że Ministerstwo Rol. i R. R. poleci przekazać opuszczone i bezrybne do tej

pory jezioro Krajowemu Towarzystwu Rybackiemu, jako instytucji powołanej do gospodarki w tej dziedzinie, i dającej gwarancję najbardziej fachowego prowadzenia.

Zbiornik zaporowy w Kozłowej Górze został tymczasowo wydzierżawiony na rzecz Kasy Samopomocy pracowników Wydziału Wodno-Melioracyjnego w Sosnowcu. Po ukończeniu budowy wałów i szluz, zbiornik ten, będzie mógł być zalanym do wielkości z górą 500 ha, i wtedy winien znaleźć właściwego sobie, fachowego gospodarza rybackiego.

Zbiornik zaporowy w Dzierżnie w powiecie Gliwice, pod wzgl. rybackim jest użytkowany przez Państwowy Zarząd Wodny w Gliwicach.

Zbiornik wody w Wapiennicy — przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Krakowie.

Jak z zestawienia wynika, gospodarka rybna, na wymienionych zbiornikach, nie posiada fachowego kierownictwa. Opisane zbiorniki należą do typu jezior młodych.

Jezioro Odmuchów jest jeziorem typu sandaczowego,

Jezioro Turawa jest jeziorem typu sandaczowego z możliwością prowadzenia węgorza.

Jezioro Kozłowa-Góra na dotychczasowym zalewie posiada szczupaka, lina i płotkę, po zalewie całej powierzchni będzie mógł być wprowadzonym również sandacz.

Jezioro Dzierżno otrzymało w bieżącym roku sandacza.

Jezioro Wapiennica jest środowiskiem pstrągowym.

Województwo Śląsko-Dąbrowskie na swoich terenach planuje 3 nowe zbiorniki wodne, a to:

1) na rzece Wiśle pod Goczałkowicami, na przestrzeni 3.200 ha stawów ze 160 mil. m^3 wody, pow. Pszczyna;
2) na Brennicy w Górkach Wielkich na przestrzeni około 300 ha i 35 mil. m^3 wody, pow. Cieszyn.
3) na Wiśle w Ustroniu na przestrzeni 600 ha z 70 mil. m^3 wody, pow. Cieszyn.

Województwo Śląsko-Dąbrowskie nie może poszczycić się tak wspaniale urządzonymi ośrodkami zarybieniowymi, jakie ma na przykład woj. Krakowskie, czy Kieleckie. Istniejące ośrodki zarybieniowe w Olszówce, pow. Bielsko — własność Bielsko — Bialskiego Towarzystwa Wędkarskiego, w Bierach pow. Bielsko — prywatny obiekt, wydzierżawiony ostatnio przez Krajowe Towarzystwo Rybackie, w Ustroniu pow. Cieszyn — własność fabryki Brevillier

i Urban, w Wiśle — wydzierżawione przez Cieszyńskie Towarzystwo Wędkarskie od Dyrekcji Lasów Państwowych Kraków, w Wojkowicach Kościelnych pow. Będzin, należące do Starostwa Powiatowego pow. Będzin, to dopiero formy embrionalne w zestawieniu z Doliną Będkowską, Foluszem, Łopuszną, Złotym Potokiem i innymi na terenach sąsiednich województw. Nie ma za tym na całym województwie Śląsko-Dąbrowskim kompletnego obiektu, któryby produkował materiał zarybieniowy dla zarybienia górnego dorzecza Odry i Wisły. Duże możliwości budowy ośrodka zarybieniowego posiada obecnie Cieszyńskie Towarzystwo Wędkarskie, które za zgodą Ministerstwa Rol. i R. R. otrzymało na ten cel kilkunasto hektarowe gospodarstwo stawowe w Kończycach Małych pow. Cieszyn. Przyznana obecnie subwencja przez Związek Organizacji Rybackich przyśpieszy tempo budowy ośrodka zarybieniowego dla pstrąga i sandacza.

Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, mając w dzierżawie gospodarstwo rybne Pogórz w pow. Cieszyn, nawadniane przez górskie wody potoku Brennica, postanowiła wybudować centralny ośrodek zarybieniowy, na przestrzeni 6 ha. Badania wstępne i opracowywanie projektu są już rozpoczęte. Budowa tego ośrodka uzależniona jest od kredytów.

Produkcja zarybienia nizinnego (szczupak, sandacz, leszcz), jest zapoczątkowana przez Krajowe Towarzystwo Rybackie, przy zbiorniku zaporowym Odmuchów dla szczupaka, oraz sandacza i leszcza w gospodarstwie stawowym Solce — Porąbek w pow. Pszczyna — w sadzach i stawkach.

Chcąc rybactwo na wodach otwartych i zamkniętych na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego utrzymać na odpowiednim poziomie, należy w pierwszym rzędzie wprowadzić ochronę wód przed zanieczyszczeniami, a w drugim skoordynować pracę rybacką w sensie jednej polityki rybackiej. Jak wynika z zestawienia wielotorowość kierownictwa rybactwem, nie daje w pożądanym tempie takich rezultatów, jakich należało spodziewać się z wielkości przestrzeni zalanych.

RECENZJE

URZĄDZENIE GOSPODARSTWA RYBACKIEGO NA WODACH OTWARTYCH W RAMACH USTAWODAWSTWA POLSKIEGO.

Zestawił **Dr Stanisław Sakowicz.**

Z początkiem bieżącego roku ukazało się pierwsze po wojnie wydawnictwo Związku Organizacji Rybackich R. P. p. t. „Urządzenie gospodarstwa rybackiego na wodach otwartych w ramach ustawodawstwa polskiego“ — opracowane przez dr Stanisława K. Sakowicza.

Cechująca Związek Organizacji Rybackich R. P. ożywiona działalność poprzez cały jego dotychczasowy żywot przejawiła się między innymi i na polu wydawniczym. Szereg dzieł naukowych z dziedziny rybactwa, spis których umieszczony jest na okładce omawianej książki, wydanych w ciągu kilku ostatnich lat przedwojennych oraz konspiracyjnie podczas okupacji, stanowi pokaźny dorobek rybactwa polskiego w dziele jego rozbudowy. Na potwierdzenie tych słów wystarczy wymienić:

14 wydawnictw serii A z dziedziny monografii gospodarczej i podręczników;

13 wydawnictw serii B z dziedziny praktycznych opracowań techniczno-gospodarczych i 2 wydawnictwa serii C z dziedziny normalizacji urządzeń technicznych oraz narzędzi i sprzętu w gospodarstwie stawowym.

„Urządzenie gospodarstwa rybackiego na wodach otwartych“ jest czternastym wydawnictwem z serii B i pierwszym po przerwie spowodowanej wojną i okupacją. Wydawnictwo to jest poniekąd drugim wydawnictwem „Prawa Rybackiego“, jakie ukazało się w 1936 r. w redakcji mgr. Edmunda Zająca przy współudziale dr St. Sakowicza, nakładem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Różni się jednak tym, że dotyczy jedynie norm prawnych z zakresu urządzenia rybołówstwa na wodach otwartych, natomiast pomija inne dziedziny rybackie. Składa się z dwóch części: I Ustawy z dnia 7 marca 1932 r. zawdzięczającej swój słuszny rozgłos „logicznemu i zamkniętemu w sobie systemowi gospodarczego uregulowania rybołówstwa na wodach otwartych jako wzoru prawnych przepisów, normujących jak najbardziej korzystnie pewien odcinek życia gospodarczego“ i części II przepisów wykonawczych obejmujących

aktualne i zaktualizowane rozporządzenia i zarządzenia sprzed 1 września 1939 r. jak również wszelkie normy prawne, które ukazały się do ustawy w dobie powojennej. Dla ułatwienia orientacji ułożono przepisy wykonawcze według kolejności artykułów do których się odnoszą.

Opracowany do ustawy zbiór przepisów wykonawczych dzięki prostemu i głęboko przemyślanemu zestawieniu, którym posłużył się dr St. Sakowicz przy opracowywaniu omawianego wydawnictwa, „nie jest czczym zesumowaniem aktów administracyjnych, lecz cechuje go myśl gospodarczo-biologiczna, która leżała u podstaw swoistego polskiego urządzenia rybołówstwa na wodach otwartych". Dzięki temu też zestawieniu czytelnik przekonywuje się, że przepisy wykonawcze nie są wypadkową wieloletniego urzędowania, lecz wynikiem głęboko przemyślanej konstrukcji prawnej ustawy z r. 1932.

Według intencji autora „zestawiony w ten sposób zbiór ma służyć do podręcznego użytku organom państwowym, współdziałającym w wykonywaniu ustawy o rybołówstwie, oraz dla osób zainteresowanych tą dziedziną".

Wznowienie działalności wydawniczej Związku Organizacji Rybackich R. P. przez wydawanie właśnie tego rodzaju zbioru jak „Urządzenie gospodarstwa rybackiego na wodach otwartych" należy powitać z całym uznaniem i oczekiwać, że wkrótce ukażą się dalsze, równie cenne wydawnictwa. Zarówno omawiany w tym wydawnictwie temat, jak i nazwisko autora, już są dostateczną podstawą do twierdzenia, że wydawnictwo to odda niewątpliwie swe usługi w dziedzinie odbudowy gospodarki rybnej na wodach otwartych.

KLUCZ DO OZNACZANIA RYB mgr. M. CHICIAKA.

Pojawił się w księgarniach „Klucz do oznaczania ryb" mgr. Mieczysława Chiciaka. Książeczka tania i o wygodnym formacie znajdzie się napewno w rękach wielu rybaków. Ten właśnie wzgląd skłania do zamieszczenia kilku słów o niej.

Przede wszystkim nie jest to klucz do oznaczania ryb krajowych. Po niektóre z nich musimy jechać do Morza Czarnego i na Dunaj. Ponieważ bardziej interesuje nas Wisła i Odra, wolelibyśmy widzieć mniej czarnomorskich, a wszystkie należące do systematów tych dwóch rzek. Co-

prawda zestaw ten wziął autor z „Życia wód słodkich“ Bowkiewicza i to tak wiernie, że nawet z błędami zecerskimi. Ale cytowane źródło, mimo że zawiera zupełnie dobry i przejrzysty klucz do oznaczania pewnych gatunków ryb, nie może być podstawą do opracowania specjalnego. Dobrze byłoby natomiast przyswoić sobie przejrzystość tego klucza. Drugim podstawowym podręcznikiem był dla autora „Tierwelt Mitteleuropas“. Cóż, kiedy wyrażenie: „Unterlippe nur in den Mundwinkeln ausgebildet“ nie tłumaczy się wcale przez: „Warga dolna w kącikach ust przerwana“, a właśnie całkiem odwrotnie.

Poza tym należało jednak zapoznać się z nowszymi opracowaniami. Systematyka i nomenklatura jest już stanowczo zbyt przestarzała. Cobitidae oddawna są wyłączone z Cyprinidae, Cottus microstomus uznany został za synonim Cottus gobio, Leuciscus wyrozub ma przypuszczalnie oznaczać znaną z Dniepru Rutilus frisii (= Cyprinus wirezuba Güldenstädt).

Dlaczego autor bez komentarzy pozostawił zdanie, że ryby są zwierzętami „zmiennokrwistymi“?. Przecież to jest niezmiernie ciekawe. Chcielibyśmy również wiedzieć jaka może być warga dolna wyza, jeśli nie jest ani jednolita, ani przerwana w środku, ani przerwana w kącikach ust, ani mięsista, ani szczątkowa? „Inna“ — nic nam nie mówi. Jest jeszcze tylko jedna kombinacja — nie ma jej wcale. Jeżeli jednak jest, to napewno przydamy jej którąś z cech zarezerwowanych dla poprzednich gatunków.

Autor ma wybitną tendencję do umieszczania w jednej rubryce cech niewykluczających się nawzajem, co sprawia, że klucz nie nadaje się do użytku. Wykażemy to na przykładzie rodziny Cyprinidae, do której klucz jest nam najbardziej potrzebny.

W tabelce „A“ w rubryce trzeciej, cecha: „płetwa grzbietowa wycięta“ jest zarezerwowana tylko dla kiełbi. I w dodatku jest to jedyna poza dwoma poprzednimi odnoszącymi się do wszystkich Cyprinidae, cecha mająca charakteryzować kiełbie. Dlaczego? Gdzie jest to wycięcie? Warunkom, zarezerwowanym dla kiełbi odpowiada wybitnie brzana, bo nawet ma wąsiki. Kiełb natomiast ma pełne prawo wyjść z tabelki „A“ i stać się brzaną. Nie mają prawa z niej wyjść tylko ryby, wymienione w tabelce „C“ i „E“, bo u nich płetwa grzbietowa nie ma „podstawy nieco dłuższej od podstawy płetwy odbytowej“, a właśnie o wiele krótszą. Można je uznać za kiełbie z poogryzanymi wąsikami.

Te nieliczne ryby, które przejdą do tabelki „B" uznamy hurtem za brzany, bo u wszystkich za wyjątkiem brzanki „płetwa odbytowa nie sięga do nasady płetwy ogonowej". Cecha dotycząca ilości promieni miękkich w tejże płetwie wcale nie wyklucza tamtej, i by przejść do niej należy się zorientować, że oznaczana ryba nie jest jednak brzaną. A do tego właściciel klucza nie jest obowiązany.

Tabelka „C", w której rubryka pierwsza została mylnie zatytułowana (dane odnoszą się do płetwy odbytowej, a nie ogonowej) straciła dzięki tej pomyłce wszelki sens.

W ten sposób możnaby przejść prawie każdą rodzinę. Recenzja jednak wtedy przekroczyłaby objętością omawiane dzieło. Najlepiej będzie wobec tego zakończyć cytując Ejsmonda: „Garnków wprawdzie nie lepią święci, ale garncarze!

K. Kowalska.

Z INSTYTUCJI I ORGANIZACJI

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ŻEGLUGI

z dnia 12 sierpnia 1947 r.

w sprawie ochrony rybołówstwa na Zalewie Szczecińskim.

Na podstawie art. 1 ust. 1 pkt. a) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r. o uregulowaniu połowów ryb morskich (Dz. U.R.P. Nr. 84, poz. 586) w związku z art. 6 dekretu z dnia 27 marca 1947 r. o zmianach organizacji i zakresie działania naczelnych władz administracyjnych (Dz. U.R.P. Nr. 31, poz. 130) zarządzam co następuje:

§ 1. Na Zalewie Szczecińskim zabrania się połowu niżej wymienionych ryb, o ile długość ich, mierzona od początku głowy do końca najdłuższego promienia płetwy ogonowej, wynosi mniej niż:

a) u łososia (Salmo salar L.)	— 45 cm
b) u troci (Salmo trutta L.)	— 45 „
c) u węgorza (Anguilla anguilla L.)	— 35 „
d) u sandacza (Lucioperca lucioperca L.)	— 35 „
e) u szczupaka (Esox lucius L.)	— 30 „
f) u leszcza (Abramis brama L.)	— 25 „
g) u lina (Tinca tinca L.)	— 20 „
h) u certy (Abramis vimba Heck)	— 20 „

§ 2. Na Zalewie Szczecińskim w pasie przybrzeżnym używanie wszelkiego rodzaju narzędzia ruchomych (włoków, niewodów, drygawic, słępów itp.), służących do połowu ryb przez ciągnienie, wleczenie, suwanie po wodzie lub dnie, oraz używanie narzędzi, służących do połowu przez nagonkę, jest wzbronione w czasie ochronnym.

Naczelnik Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie oznacza czas ochronny w pasie przybrzeżnym na okres:

a) od 15 kwietnia do 31 maja lub

b) od 1 maja do 15 czerwca,
w zależności od warunków klimatycznycch danego roku.

O wyznaczonym terminie ogłasza się w sposób przyjęty przez władze rybackie.

Naczelnik Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie określa i wyznacza w sposób przyjęty granice pasa przybrzeżnego (ust. 1).

§ 3. Używanie do rybołówstwa na Zalewie Szczecińskim statków i łodzi, zaopatrzonych w silniki o mocy powyżej 25 KM, jest wzbronione.

Zabrania się dokonywania połowu włokiem dennym bez skrzydeł, przy którym wejście do worka sietnego rozparte jest za pomocą drąga, wleczonego wraz z włokiem po dnie.

§ 4. Najniższy dopuszczalny wymiar oczek seci, mierząc w stanie mokrym od środka jednego do środka drugiego węzła, ustala się dla:

	w matni	w skrzydle
a) włoków jesiennych do połowu wszelkich ryb	25 mm	28 mm
b) włoków letnich do połowu wszelkich ryb	20 „	25 „
c) włoków śledziowych	15 „	18 „
d) żaków na węgorze	13 „	— „
e) żaków na inne ryby	25 „	— „

§ 5. W rozumieniu niniejszego rozporządzenia Jezioro Dąbskie jest częścią Zalewu Szczecińskiego.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Żeglugi: **Adam Rapacki.**

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ŻEGLUGI

z dnia 12 sierpnia 1947 r.

w sprawie ochrony rybołówstwa na Zalewie Wiślanym.

Na podstawie art. 1 ust. 1 pkt. a) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 listopada 1936 r. o uregulowaniu połowów ryb morskich (Dz. U.R.P. Nr. 84, poz. 586) w związku z art. 6 dekretu z dnia 27 marca 1947 r. o zmianach organizacji i zakresie działania naczelnych władz administracyjnych (Dz. U.R.P. Nr. 31, poz. 130) zarządzam co następuje:

§ 1. Na Zalewie Wiślanym zabrania się połowu niżej wymienionych ryb, o ile długość ich mierzona od początku głowy do końca najdłuższego promienia płetwy ogonowej wynosi mniej niż:

a) u łososia (Salmo salar L.)	— 45 cm
b) u troci (Salmo trutta L.)	— 45 „
c) u węgorza (Anguilla anguilla L.)	— 35 „
d) u sandacza (Lucioperca lucioperca L.)	— 35 „
e) u szczupaka (Esox lucius L.)	30 „
f) u leszcza (Abramis brama L.)	— 25 „
g) u lina (Tinca tinca L.)	— 20 „
h) u certy (Abramis vimba Heck)	— 20 „

§ 2. Na Zalewie Wiślanym w pasie przybrzeżnym używanie wszelkiego rodzaju narzędzi ruchomych (włoków, niewodów, drygawic, słępów itp.), służących do połowu ryb przez ciągnienie, wleczenie, suwanie po wodzie lub dnie, oraz używanie narzędzi, służących do połowu przez nagonkę, jest wzbronione w czasie ochronnym.

Naczelnik Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdańsku oznacza czas ochronny w pasie przybrzeżnym na okres:

a) od 15 kwietnia do 31 maja lub

b) od 1 maja do 15 czerwca,

w zależności od warunków klimatycznych danego roku.

O wyznaczonym terminie ogłasza się w sposób przyjęty przez władze rybackie.

Granice pasa przybrzeżnego tworzą: od zewnątrz — linia brzegów Zalewu, od wewnątrz — linia przebiegająca w odległości 500 m od ławicy przybrzeżnej i równolegle do niej. Ławicę przybrzeżną na Zalewie wyznacza linia przejściowa dna twardego w muliste, oznaczona w sposób przyjęty przez władze rybackie.

§ 3. Używanie do dokonywania połowu na Zalewie Wiślanym statków i łodzi o napędzie mechanicznym jest wzbronione.

Zabrania się dokonywania połowu włokiem dennym bez skrzydeł, przy którym wejście do worka sietnego rozparte jest za pomocą drąga wleczonego wraz z włokiem po dnie.

§ 4. Wyszczególnione niżej narzędzia rybackie nie mogą być na Zalewie używane do połowu albo znajdować się na statku, jeżeli nie odpowiadają następującym wymogom:

1) najniższy dopuszczalny wymiar oczek sieci, mierząc w stanie mokrym od środka jednego do środka drugiego węzła, ustala się dla:

	w matni	w skrzydle
a) włoków jesiennych do połowu wszelkich ryb	25 mm	28 mm
b) włoków letnich do połowu wszelkich ryb	20 „	25 „
c) włoków śledziowych	15 „	18
d) żaków na węgorze	13 „	—
e) żaków na inne ryby	25 „	— „

2) średnica pierwszego pałąka żaków węgorzowych nie może przekraczać 80 cm,

3) długość niewodu nie może być większa niż 300 m.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Żeglugi: **Adam Rapacki.**

Związek Organizacji Rybackich R. P. komunikuje, że nadeszły ze Stanów Zjednoczonych A. P. benzynowe motory przyczepne „Champion" typ „De Luxe" o mocy 4,5 KM i wadze 16 kg. Cena orientacyjna wynosi 55.000 zł. za sztukę wraz z opakowaniem loco magazyn Związku w Warszawie. Przy wysyłce frachtem kolejowym doliczane będą koszta transportu.

Zamówienia należy kierować pod adresem Związku Organizacji Rybackich R. P. w Warszawie, ul. Zajączkowska 9, wpłacając równocześnie całkowitą należność do rachunku Związku w Państwowym Banku Rolnym Oddział w Warszawie Nr. konta 271.

„Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 63, tel. 251-61 wewnętrzny 40 przyjmuje zamówienia na zaoczkowaną ikrę pstrąga tęczowego z gospodarstwa rybnego w Złotym Potoku k/Częstochowy. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi.

OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 12. III. 1948 r. o godzinie 10-ej rano odbędzie się w gmachu Starostwa Grodzkiego Prasko-Warszawskiego Północ ul. Jagiellońska 1, pok. Nr. 25 publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodów rybackich na rzece Wiśle w granicach m. st. Warszawy a mianowicie:

Obwód 136/1 od granic miasta w górze rzeki do śluz,

Obwód 137/2 od śluz do mostu Poniatowskiego,

Obwód 138/3 od mostu Poniatowskiego do mostu Kierbedzia.

Obwód 139/4 od mostu Kierbedzia do mostu Kolejowego (Żolibórz).

Obwód 140/5 od mostu kolejowego do słupa 318 km. (vis a vis szkoły na Pelcowiźnie).

Obwód 141/6 od słupa 518 km do granic miasta w dole rzeki — z wyłączeniem: portu, wejścia do portu, przystani czerniakowskiej i stacji pomp.

Dzierżawa rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia 1948 r. i trwać będzie przez 10 (dziesięć) lat do dnia 31 marca 1958 r.

Do obowiązków dzierżawcy między innymi należy:

1. Złożenie kaucji w wysokości jednorocznego czynszu.
2. Płacenie czynszu z góry w ciągu miesiąca kwietnia każdego roku.
3. Obowiązkowe zarybianie obwodu.
4. Utrzymywanie strażnika rybackiego itp.

Wadium licytacyjne w wysokości 1600 zł. należy złożyć w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego Al. Sikorskiego 1 (gmach B. G. K.) przed rozpoczęciem przetargu, a kwit dołączyć do oferty.

Pisemne oferty na dzierżawę obwodów rybackich z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu rocznego należy w zamkniętych i opieczętowanych kopertach wnosić do Starostwa Grodzkiego Praga — Północ, ul. Jagiellońska 1, pok. Nr. 19 za potwierdzeniem odbioru najdalej do dnia 12 marca godz. 10.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przetargu i dzierżawy obwodów rybackich na rzece Wiśle w granicach m. st. Warszawy udziela Starostwo pok. Nr. 19.

Wzory ofert na dzierżawę obwodów rybackich są do odebrania w Starostwie pok. 19.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na sumę przetargową, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Jednocześnie nadmienia się, że oferenci którzy swego czasu złożyli oferty (rok 1947), obowiązani są złożyć na ogólnych zasadach nowe oferty. Wycofanie starych ofert odbywa się w Starostwie Grodzkim pok. 19.

p. o. STAROSTA GRODZKI
(—) **Ludwik Wojnarowski**

Starostwo Powiatowe Ref. Rolnictwa i Reform Rolnych w Chojnicach ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich, rzek i jezior:

W gminie Brusy jez. Wielkie Zmarłe 8 ha, Kły 17,50 ha, Duże Młosino 72 ha, Staw Młyński Broda 13 ha, Cyrkowiec 4,50 ha, rzeka Brda Nr. 7, Niechwasin Nr. 1 wraz z dopływami.

Gmina Brzeźno-Szlacheckie jez. Duże Gwiazdy 227,94 ha, Łąkie 156,42 ha, Piaszno 84,70 ha, Długie 25,57 ha, Struga Prądzona Nr. 2 wraz z dopływami w granicach obwodu.

Gmina Chojnice jez. Piastoszyn 42,73 ha, Chojniczki 10,61 ha, rzeka Kamionka Nr. 2 wraz z dopływami w granicach obwodu.

Gmina Czersk jez. Wieck 44 ha, rzeka Niechwaszcz Nr. 2 i 3, Wda Nr. 12 wraz z dopływami w granicach obwodu Czerska Struga Nr. 3.

Gmina Karsin jez. Wiele 94,19 ha, Swatki 9,87 ha, Palgoszcz 9,70 ha, Pomarcin 3,51 ha, Kukówko 1,88 ha, Czyste 46,65 ha, rzeka Brda Nr. 12.

Gmina Konarzyny jez. Zielone Małe 14,39 ha, Kiełpin (Nowa Karczma) 19,50 ha, rzeka Brda Nr. 1 i 2, rzeka Chocina 2, 3 i 4 wraz z dopływami w granicach obwodu.

Gmina Leśno jez. Leśno II 44,27 ha, Skoszewskie 53,36 ha.

Gmina Lipienice jez. Luboszka 7,91 ha, Mielonka 13,34 ha, Trzebielsk 125 ha, Szerzówek 8 ha, Leboszko 9,37 ha, Prądzona 6,85 ha, Glisno 11,65 ha, Struga Osusznica Nr. 1, 2 i 3 wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1. IV. 1948 r. do 31. III. 1958 r.

Wadium 10% oferowanego czynszu.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym Chojnickim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych pok. Nr. 8 w dniu 20 marca 1948 r. o godz. 10-tej.

Bliższe warunki podane są w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i Starostwie Powiatowym.

Za Starostę Powiatowego
L. Bronikowski, Komisarz Ziemski

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Inowrocławiu (województo pomorskie) ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego „Tuczno—Pląsno—Leszcze".

Obwód ten obejmuje obszar wody otwartej jezior Tuczno-Pląsno—Leszcze wraz ze strugami łączącymi te jeziora i ich odpływy, aż do ujścia do rzeki Noteci.

Czas trwania dzierżawy od 1. IV. 1948 r. do 31. III. 1958 r.

Wadium 10% oferowanego czynszu.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym w Inowrocławiu w dniu 25 marca 1948 r. o godzinie 10-tej.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym w Inowrocławiu.

Za Starostę Powiatowego
Mgr **R. Cydzik**, Komisarz Ziemski

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych — w Świeciu n/W., ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich:

rzeki Wisły Nr. 250, 252, 253, 254, 255;

rzeki Matawy Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11;

rzeki Wdy (Czarnej Wody) Nr. 17, 20, 21;

strugi Prusiny i strugi Ryszki Nr. 2,

oraz obwodów rybackich jeziorowych — jezior: Laskowice (Lipienki i Lipno), Sierosławek, Lniano, Budyń, Zalesie-Królewskie i Szewno, Branica (branickie), Niewieścin B, Topólno, Ostrowite i Wielkie Bładzińskie, Stelchno i Zamkowe (Laskowice) oraz Biechowo — i bagno Marianki.

Czas trwania dzierżawy od dnia 1.IV.1948 r. do dnia 31.III.1958 r. Wadium w wysokości 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Świeciu, w dniu 8 marca 1948 r., godz. 10-ta. Bliższe warunki są ogłoszone w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i Starostwie Powiatowym — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Świeciu n/W.

STAROSTA POWIATOWY
Mańkowski Edward

Starostwo Powiatowe w Jędrzejowie, woj. kieleckiego ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. 6 rzeki Nidy.

Czas trwania dzierżawy od 1. IV. 1948 r. do 31. III. 1958 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości półrocznej ofertowanej sumy dzierżawnej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 marca 1948 r. o godz. 10-ej w lokalu Starostwa Powiatowego w Jędrzejowie pokój Nr. 18.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w Starostwie Powiatowym i Zarządach Gminnych powiatu Jędrzejowskiego.

Za Starostę
Jan Trzeciakiewicz, Komisarz Ziemski

RZECZY CIEKAWE

TRANSPORT RYB.

Odnośnie ostatnio podanego komunikatu w sprawie nowych taryf kolejowych wyjaśniamy, że obowiązek deklarowania przesyłek „do zużycia wewnątrz kraju" jest bezwzględny oczywiście o ile towar nie idzie zagranicę. Natomiast dodatkowe określenie „towar pochodzenia krajowego" — umieszczać należy tylko wtedy, gdy towar jest krajowy a wychodzi z portów do kraju". We wszystkich tych przypadkach stosowaną będzie dla ryb taryfa wyjątkowa b 3, 4, 5 i 6 — będącą na poziomie stawek dotychczasowych.

RYBOSTAN W OKRESIE NEOLITYCZNYM.

W czasie prac wykopaliskowych na odkrywce u podnóża wyżyny Dźambas Kała, na prawym brzegu Amur-Darii w pokładach neolitycznych, ekspedycja Z.S.R.R. pod kierunkiem profesora S. P. Tołstowa, znalazła dużą ilość kości ryb słodkowodnych, które następnie opracowano.

Ze znalezionych resztek kostnych zidentyfikowano następujące gatunki: płotka, krasnopiórka, leszcz, karp, sum, szczupak, okoń, sandacz oraz wąsacz turkiestański.

Z procentowego składu można wyciągnąć wniosek, że dominującymi gatunkami były: szczupak — 66,5% oraz karp — 15,5%. Badając kości poszczególnych gatunków, odtworzono ich rozmiary, oraz wiek egzemplarzy.

Otóż przy analizie opracowanego materiału okazało się, że pogłowie ryb z okresu neolitycznego, jest prawie identyczne w swych rozmiarach osobników z ichtiofauną wód miejscowych, w dobie obecnej. Dowodzi to jednakowego tempa wzrostu ryb w obu okresach, jak również intensywności połowów.

Jedynie leszcz wykazuje pewne zmiany wymiarowe. Maksymalne wielkości ryb tego gatunku z obu okresów są jednakowe, natomiast średnie są obecnie znacznie mniejsze, niż u leszcza z okresu neolitycznego.

Wskazywałoby to na intensywniejsze odłowy leszcza obecnie, w porównaniu z innymi gatunkami ryb, wywołane nastawieniem dzisiejszego przemysłu rybnego.

Jak widzimy więc, w czasie od okresu neolitycznego do doby dzisiejszej, zasadniczych zmian w ichtiofaunie wód słodkich i w tempie wzrostu ryb, zaobserwować nie można. **H. F.**

Warszawa, dnia 31. I. 48 r.

MINISTERSTWO
ROLNICTWA i REFORM ROLNYCH
Nr. P. R. 2/VI/7
Departament Produkcji Rolnej

OGŁOSZENIE

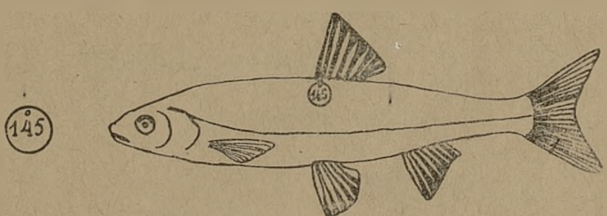
W najbliższym czasie rozpocznie się znakowanie ryb w rzece Wiśle i w niektórych jej dopływach.

Pracą ta została podjęta w związku z mającą nastąpić regulacją rzeki Wisły. Wobec możliwości utworzenia przy regulacji Wisły różnych przeszkód w postaci zapór tam, jazów, ważnym jest dla rybactwa i rybaków rzeki Wisły i jej dopływów stwierdzenie: jak daleko wędrują poszczególne gatunki ryb, w jakim czasie gatunki te wędrują, w jakim kierunku podejmują one te wędrówki, czy są to wędrówki na tarliska, czy na żerowiska itd.

Akcja ta ma na celu ochronę interesów rybactwa i prowadzoną będzie przez rok 1948 i 1949, i obejmie różne gatunki ryb.

Wyniki tej pracy, w której biorą udział różne instytucje i rybacy, są w dużym stopniu zależne od współdziałania wszystkich dzierżawców obwodów rybackich na rzece Wiśle i jej dopływach, sportowców wędkarzy, związków i towarzystw rybackich i wędkarskich, urzędów gminnych, posterunków M. O., placówek rybackich handlowych i zainteresowanej ludności. Akcja ta jest bardzo kosztowna, dużo znaków ryby gubią, każde zgłoszenie o złowionej znakowanej rybie jest bardzo ważne.

Ryby są znaczone metalowym znaczkiem nawleczonym na drucik przechodzący pod płetwą grzbietową.



W razie złowienia lub zdobycia inną drogą znakowanej ryby, należy zdjąć z niej ostrożnie znaczek, oczyścić go, odczytać i zapisać wytłoczony na nim numer. Następnie należy wyrwać z ryby parę łusek i wraz ze znaczkiem zapakować w pudełeczko i przesłać pod następującym adresem: **Związek Organizacyj Rybackich, Warszawa. ul. Zajączkowska Nr. 9.**

Jednocześnie na kartce pocztowej, którą należy niezwłocznie wysłać pod tym samym adresem należy podać następujące dane:

1. Dokładne miejsce złowienia znakowąnej ryby (pożądane podanie kilometru danej rzeki).
2. Miesiąc dzień i godzinę złowienia znakowanej ryby·
3. Nazwę ryby (gatunek).
4. Długość (w centymetrach — mierzoną od początku pyska do końca ogona) i wagę ryby.
5. Płeć (ikrzyca, mleczak).
6. Nr. znaczka (który należy oddzielnie z łuskami przysłać).
7. Nazwisko i imię oraz dokładny adres znalazcy znaczka.

Na przykład: 1. Wisła, kilometr 450, koło Młocin; 2. 23. IV. 1948 r· godz. 2 w nocy; 3. leszcz; 4. 35 cm, 350 gr.; 5. ikrzyca; 6. 1221; 7. Złowił Stefan Kaczyński, poczta Młociny.

Za przesłanie znaczka i pocztówki z wymaganymi danymi znalazca znakowanej ryby otrzymuje tytułem premii 500 zł. Premia ta będzie przesłana natychmiast po otrzymaniu znaczka i pocztówki.

Dyrektor Departamentu Produkcji Rolnej
inż. **J. Pająk**

Wydawca: Związek Organizacyj Rybackich R. P.

Druk. Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4 E-485411